

SŁOWO SOŁTYSA

Numer 6

ISSN 2081-1667 gazeta bezpłatna

Informator Sołecki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego - kwiecień 2011



Z kurkiem po dyngusie - czytaj na str. 2-3

Wybory sołtysów i rad sołeckich - czytaj na str. 4-5

Pierwsza Dama świętokrzyskiego folkloru - czytaj na str. 6

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkiej Nocy,
prawdziwie rodzinnej atmosfery
przy świątecznym śniadaniu
oraz serdecznych spotkań
w gronie najbliższych
życzą*

*Przewodniczący Sejmiku
Województwa Świętokrzyskiego*

Marek Gos

*Marszałek
Województwa Świętokrzyskiego*

Adam Jarubas

Z kurkiem po dyngusie

Starannie wysprzątana chałupa ozdobiona barwnymi wycinankami i kwiatami z bibuły, ze zwisającym u powąty dekoracyjnym pajakiem. Na stole śniadanie wielkanocne, czyli tzw. święcone. Wśród potraw królują jaja, różne rodzaje wędlin i pieczonych mięs, sól, chrzan oraz ciasta. Honorowe miejsce zajmuje baranek zwany też agnuskiem, z czerwoną chorągiewką, umieszczony na „łączce” z rzeżuchy. Symbolizuje on Chrystusa Zmartwychwstałego, jest podstawowym chrześcijańskim symbolem świąt Wielkanocnych. Tak niegdyś wyglądało śniadanie wielkanocne w wiejskiej izbie. Tradycje związane z Wielkanocą, zwyczaje ludowe oraz symbolikę tego czasu, przybliża wystawa „Tydzień w zwyczajach, obrzędach i sztuce ludowej”, którą można oglądać w Dworcu Laszczyków w Kielcach. Wiele z nich jest kulturowanych i obecnych także dziś, jak choćby śmigus dyngus, dzielenie się jajkiem czy święcenie pokarmów.

Naszą przewodniczką po wystawie jest jedna z jej autorek - Ewa Tomaszewska, etnograf z Muzeum Wsi Kieleckiej. Jak podkreśla, Wielkanoc to bardzo ważny moment całego wiosennego cyklu świątecznego, trwającego od Środy Popielcowej do Zielonych Świątek. Obchodzona jest jako święto życia oraz nadziei na nieśmiertelność i zmartwychwstanie.

Początek ekspozycji nawiązuje do Wielkiego Postu - czasu cielesnego i duchowego oczyszczenia. Rozpoczyna się w Środę

Popielcową i trwa czterdzieści dni. Towarzyszy mu nastrój skupienia i powagi, a także ograniczenia w jedzeniu i picu. Do weselszych momentów tego okresu należały spotkania gospodyń w karczmie w Środę Popielcową, podczas których odbywały się rytualne tańce kobiet „na len, na konopie”, a także „wkupne do bab” młodych mężatek. Były to magiczne praktyki wegetacyjne, których celem było sprowadzenie płodności i urodzaju. Wysokie skoki przez ławę czy pień („na owies, na żyto”) miały natomiast zapewnić dobry wzrost roślin. Uroczystości Wielkiego Tygodnia rozpoczyna Niedziela Palmowa, dawniej nazywana Kwietną lub Wierzbą, obchodzona na pamiątkę wjazdu Jezusa na osiołku do Jerozolimy, który witany był gałzkami palmowymi. W tym dniu święcono palmy. – Gospodynie wykonywały je własnoręcznie z gałzek wierzbowych, przyszywały bukszpanem, gałzkami barwniku, barwionymi trawami oraz bibułkowymi kwiatkami i wstążkami. Przechowywano je z szacunkiem, zatykano za święte obrazy, w strzechę, aby chroniły dom przed nieszczęściami. Wierzbie przypisywano szczególne właściwości w związku z niezwykłą vitalnością tej rośliny. Wykonane z palmy krzyżyki zatykano w pierwszą zaoraną skibę, aby chronić uprawy przed gradobiciem. Wierzono, że zatknięta w strzechę palma strzegła przed piorunami, zaś połknięte bazy chroniły przed bólem gardła – opowiada **Ewa Tomaszewska**. Powszechne było również uderzanie się nawzajem palmami z okrzykami „wierzba bije, nie ja biję!”. W formie wesołej zabawy przekazywano sobie w ten sposób życiową siłę, vitalność i płodność.

Święta poprzedzały wielkie porządki w obejściu, czyszczono sprzęty, odświeżano je, a glinianą podłogę posypywano świeżym piaskiem. Przygotowywano także potrawy na świąteczny stół; odbywało się świnobicie, pieczone były mięsa, kielbasy oraz zdobione pisanki. Barwiono je w łupinach cebuli, korze dębu i wiśni, w młodych pędach żyta oraz wywarze z czerw. Nazywano je kraszankami, malowankami lub byczkami. Wykorzystywano również technikę batikową polegającą na zdobieniu jajek rozgrzanym woskiem. Pomalowane jajka zdobiono także rdzeniem sitowia i wótczką. W Wielki Czwartek w kościołach zawiązywano dzwony, które milczały aż do Wielkanocy. Zastępowały je kołatki i terakotki. Zwykle dzieci biegały z nimi po wsi czyniąc wielki hałas. Wielki Piątek był cza-



Wielkanocne palmy

sem smutku i żałoby, obchodzonym w Kościele jako dzień śmierci Jezusa. – W wielu wiejskich domach zachowywano się wtedy tak, jakby zmarł ktoś najbliższy; zakrywano lustra, zatrzymywano zegary. W kościołach, przy grobie Jezusa czuwały straże, odbywały się adoracje – mówi Ewa Tomaszewska.

Wielka Sobota to dzień święcenia pokarmów. Pierwotnie ksiądz święcił je w domach, z czasem wykształcił się zwyczaj zanoszenia pokarmów w jedno miejsce – do chałupy zamożnego gospodarza, przed dwór, pod krzyż czy do kościoła. Święconkę przynoszono w koszach i misach, przystrojoną barwinkiem, przykrytą serwetami lub obrusami. Znajdowało się tam wszystko, co przygotowano na święta: mięsa, kielbasa, jajka, ciasta, chrzan i sól. Tego dnia odbywało się również święcenie ognia i wody. Przed kościołami rozpalane były ogniska. Wierni zabierali z nich węgielki i wrzucali do butelki ze święconą wodą, którą kropiono dom i zagrodę dla zapewnienia szczęścia i dobrobytu. Kulminacyjnym punktem świąt Wielkanocnych była o świcie msza rezurekcyjna, na którą zwoływały wiernych dzwony kościelnych. Starano się z niej wrócić jak najszybciej, gdyż wróżyło to dobre zbiory. Potem domownicy zasiadali do uroczystego śniadania. Rozpoczął je gospodarz, który dzielił się ze wszystkimi jajkiem. Dzień upływał na biesiadowaniu, odwiedzano groby zmarłych, powstrzymywano się natomiast od pracy, oporządzano jedynie zwierzęta, którym dawano resztki ze święconki. Podstawowym atrybutem Świąt Wielkanocnych jest jajko, symbol życia, zdrowia i płodności. Skorupki z poświęconych jajek zakopywano w ogródku lub polu, aby wyrosły tam dorodne rośliny. Dawano je także kurom, żeby się lepiej niosły. Popularny był także zwyczaj wy-



Na świątecznym stole wciąż królują mięsa, wielkanocne babki i pięknie kraszone jajka

mieniania pisaneek, który był swoistym wyznaniem uczuć. Pisankami obdarowywano chrześniaków, gości, a także chodzących po wykupie.

Z kolei Wielkanocy Poniedziałek, zwany Śmigusem-Dyngusem to głównie czas zabawy i radości oraz wzajemnego oblewania się wodą. Dziś traktowane raczej symbolicznie, dawniej przybierało formę prawdziwych „kąpiele”. – Na wsi w oblewaniu nie było umiaru, używano do niego wszelkich naczyń, w których można było nosić wodę, a niekiedy wrzucano dziewczęta do wody czy też trzymano je pod studnią – przyznaje Ewa Tomaszewska – uważano, że panna, która została obficie oblana, ma powodzenie u kawalerów i jest lubiana we wsi. Popularny był także zwyczaj chodzenia „po dyngusie”. Chodzono z kurkiem dyngusowym, dawniej z żywym kogutem, który symbolizował płodność i siły vitalne,

potem zastąpionym przez sztucznego, z ciasta czy gliny, umieszczonego w przyozdobionym wózku. Młodzież obchodziła domy śpiewając pieśni oraz składając życzenia. Formę tradycyjnej zapłaty stanowił poczęstunek i zdobione jajka. Poniedziałek Wielkanocny i związane z nim zwyczaje to ostatni element wystawy „Tydzień w zwyczajach, obrzędach i sztuce ludowej”, którą zwiedzać możemy w Dworku Laszczyków w Kielcach do 29 maja. Naprawdę warto ją odwiedzić!

Pamiętajmy, że Święta Wielkiej Nocy to także czas radosnego witania wiosny i budzącej się do życia przyrody. To radość ze zmartwychwstania Chrystusa. Wspólne, rodzinne i radosne świętowanie. Niech stanie się ono udziałem wszystkich mieszkańców Ziemi Świętokrzyskiej, regionu, który zawsze był i nadal jest silny tradycją.

Małgorzata Niewczas-Sochacka



Śmigus-dyngus to czas zabawy i radości

Wybierzecie? Wybierzemy!

Polskie prawo stanowi, iż w terminie do sześciu miesięcy po wyborach samorządowych w sołectwach muszą odbyć się wybory sołtysów oraz rad sołeckich. W większości gmin województwa świętokrzyskiego mieszkańcy poznali już nazwiska swych nowych liderów; w wielu przypadkach tę funkcję sprawować będą dotychczasowi, sprawdzeni w ciągu wielu lat pracy, sołtysi. Frekwencja podczas tegorocznych wyborów była rekordowo wysoka; z jednej strony wynika to na pewno z ciągłego rozwijania i umacniania się w naszym kraju zachowań charakterystycznych dla społeczeństw obywatelskich, z drugiej – miała na to wpływ, praktykowana coraz częściej, metoda całodziennego głosowania z wykorzystaniem lokali wyborczych.

Do niedawna wyboru sołtysów i rad sołeckich dokonywano wyłącznie na zebraniach wiejskich, obecnie zaś coraz więcej gmin sięga do systemu wyborów powszechnych zorganizowanych w lokalach wyborczych znajdujących się w poszczególnych sołectwach. System głosowania przy urnach, rozłożonego w dłuższym, najczęściej kilkugodzinnym przedziale czasowym, powoduje, że głosować mogą także ci, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniach wiejskich. Obie formy wybieralności sołtysów są zgodne z prawem, a ostatecznie o wyborze formy głosowania decyduje rada gminy w porozumieniu z mieszkańcami sołectwa.

W tym roku większość świętokrzyskich samorządów gminnych zdecydowała o przeprowadzeniu wyborów sołtysa na starych zasadach, czyli podczas wiejskich zebrań. Zwykle powodowane to było brakiem znowelizowanych statutów sołectw, które regulowałyby zasady przygotowania i przeprowadzenia wyborów na nowych zasadach. Taka sytuacja była m.in. w gminie Bieliny. – Jesteśmy właśnie w trakcie przygotowywania nowych statutów. Te dotychczasowe są szablonowe i w zasadzie niczym – poza nazwą poszczególnych sołectw – nie różnią się od siebie. Dlatego chcemy je tak zindywidualizować, bo specyfika każdego z naszych sołectw jest nieco inna – mówi **Stawomir Kopacz**, wójt gminy Bieliny. – Nowe statuty muszą być potwierdzone konsultacjami z mieszkańcami; zostaną opublikowane na stronie internetowej gminy, a ponadto każdy z sołtysów otrzyma je w formie papierowej. Po konsultacjach społecznych i wprowadzeniu ewentualnych uwag będziemy je przyjmować – dodaje wójt Bieliny.

Z kolei w gminie Miedziana Góra wybory zorganizowano „po nowemu”. – Statuty dla sołectw uchwaliliśmy jeszcze w czerwcu ubiegłego roku więc nic nie stało na

przeszkodzie, by zmienić wyborczy system. – mówi **Maciej Lubecki**, wójt gminy Miedziana Góra - Wybory odbyły się 30 stycznia; na 10 sołectw w naszej gminie zorganizowaliśmy 8 lokali wyborczych, w każdym z nich zasiadali – oczywiście nieodpłatnie – członkowie Sołeckich Komisji Wyborczych, a wybory trwały od 8.00 do 17.00. Ta formuła okazała się strzałem w dziesiątkę! Frekwencja była chyba najwyższa w historii – np. w sołectwie Bobrza,



Jan Mazur, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w wyborach samorządowych w 2010 roku

– Procedurę wyborów sołtysów i członków rad sołeckich reguluje art. 36 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym. Mówi on, że „**Sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania**”. Prawo to ma każdy, kto w dniu wyborów ma ukończone 18 lat i korzysta w pełni z praw publicznych.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że ustawodawca obligatoryjnie narzuca samorządom tylko jeden podstawowy wymóg – zachowanie tajności podczas głosowania. Natomiast opracowanie szczegółowych regulacji dotyczących metod przygotowania i przeprowadzenia wyborów sołtysa i rady sołeckiej pozostawia statutom poszczególnych sołectw, czyli w istocie – samorządom gminnym i ich sołectwom. Co to oznacza? Po pierwsze, jest na pewno ogromnym dowodem ufności ustawodawcy w sprawność organizacyjną samorządów podstawowego szczebla, po drugie – wzmacnia przekonanie lokalnych społeczności o tym, że same mogą o sobie stanowić, czyli tak naprawdę – umacnia demokrację.

gdzie był tylko jeden kandydat, swój głos oddało aż 40,74 % uprawnionych, prawdziwy rekord odnotowaliśmy też w sołectwie Porzecze, gdzie głosowało 51,60% wyborców. Wpływ na wysoką frekwencję miały na pewno wydłużone godziny głosowania. Dotychczas wszyscy mieszkańcy, którzy głosowali podczas zebrań wiejskich, musieli się pojawić w sali jednocześnie o określonej godzinie; najczęściej skutkowało to olbrzymim ściskiem w lokalu wy-

Dodajmy do tego, że czynne prawo wyborcze nie jest uzależnione od zameldowania, ustawodawca przewidział jedynie wymóg stałego przebywania na terenie danego sołectwa.

Jak prawidłowo przygotować wybory sołtysa i rady sołeckiej? Po pierwsze – należy odpowiednio wcześniej powiadomić mieszkańców o terminie i miejscu wyborów. Datę wyborów ustala – stosownie do postanowień statutu sołectwa – wójt, burmistrz w odpowiednio długim okresie, najczęściej jest to 60 dni przed planowanym terminem. **Najbardziej dogodną formą przeprowadzenia wyborów jest korzystanie z opatrzonej pieczęcią gminy kart wyborczych.** Na karcie wyborczej nazwiska i imiona kandydatów na sołtysa umieszcza się w porządku alfabetycznym. Przed otrzymaniem karty do głosowania mieszkańiec sołectwa powinien wpisać się na listę obecności legitymując się dowodem tożsamości.

Często problemem w wyborach jest niska frekwencja osób uprawnionych do głosowania. Ważność wyborów powinna być zapisana w statucie sołectwa, może nim być np. 1/5 osób uprawnionych do oddania głosu. W przypadku braku wymaganej liczby uprawnionych do głosowania, należy ogłosić termin w późniejszym okresie np. za pół godziny, za tydzień (w przypadku głosowań prowadzonych podczas zebrań wiejskiego) i przeprowadzić je w tym terminie bez względu na frekwencję.

Po zakończeniu głosowania, Komisja sporządza protokół, który podaje się do wiadomości publicznej. Wybory wygrywa ten kandydat, który uzyskał największą ilość głosów.

Rada Gminy stwierdza ważność wyborów, a jeżeli wpłyną protesty na piśmie dotyczące naruszenia statutu przy wyborach - powinna je rozpatrzyć.

Metoda wyboru sołtysów i rad sołeckich w znacznym stopniu zbliżona jest do tej, stosowanej podczas wyborów Rad Gmin przeprowadzanych w gminach do 20 tys. mieszkańców.

borczym, co absolutnie nie sprzyjało ani komfortowi głosowania, ani jego tajemnicy. Podczas tegorocznych wyborów było zupełnie inaczej, z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że ten system wyborczy sprawdził się – dodaje wójt Lubecki.

Jak przynajmniej Maciej Lubecki, w sołectwach jego gminy ostatnie wybory nie przyniosły znaczących zmian personalnych – na 10 sołectw sołtys zmienił się tylko w Ćmińsku Rządowym (poprzednik nie chciał kandydować). Podobnie było w wielu innych świętokrzyskich gminach, jak choćby w Bielinach. – Mamy w gminie 15 sołectw, sołtysi zmienili się tylko w dwóch. A właściwie tylko w jednym, bo w drugim mieszkańcy obrali panią, której mąż był sołtysem... w poprzedniej kadencji. Więc funkcja została w rodzinie – żartuje wójt Kopacz.

Co ciekawe, wybór na sołtysa małżonka osoby, która piastowała tę funkcję w poprzedniej kadencji, wcale nie jest w Świętokrzyskiem rzadkością. Z pierwszych, pobieżnych danych wynika, iż tegoroczne wybory zanotowały kilkadziesiąt takich przypadków.

Włodarze naszych gmin zgodnie twierdzą, iż tym, co odróżnia tegoroczne wybory od tych z lat poprzednich, jest bardzo wysoka frekwencja oraz... duża ilość chętnych do objęcia funkcji sołtysa i zasiadania w radach sołeckich. Mieszkańcy świętokrzyskich wsi wiedzą bowiem doskonale, że to właśnie od nich samych zależy w głównej mierze przyszłość ich „małych Ojczyzn”. Zdają sobie na dodatek sprawę, że bycie sołtysem to nie tylko odpowiedzialność, ale też honor i wyróżnienie. Wszak nie od dziś wiadomo, że „sołtys na zagrodzie równy wojewodzie”!

Robert Siwiec

Wyborcze ciekawostki

- prawdziwie rekordową ilość sołtysów wybrano w gminach: Pińczów (41 sołectw), Jędrzejów (37) i Działoszycie (36)
- z braku odpowiednich lokali wyborczych, wybory w sołectwie Węglów (gm. Wąchock) odbyły się w prywatnym domu, zaś w sołectwie Krzepin (gm. Secemin) w... szkolnym gimbusie
- w Seceminie w... szkolnym gimbusie
- w sołectwie Wojślawice (gm. Kazimierza Wielka) nastąpiła zmiana władzy. Mieczysława Cieślaka na stanowisku sołtysa zastąpił jego zięć, Leszek Bożek. Pan Mieczysław odmówił kandydowania w kolejnych wyborach ponieważ ma już 80 lat, a sołtysem w Wojślawicach był niemal nieprzerwanie przez ostatnie... 52 lata (od 1959 roku).
- aż 1/3 sołtysów w gminie Pińczów reprezentowana będzie w bieżącej kadencji przez płec piękną
- sołectwo Gabułów (gm. Kazimierza Wielka) zyskało wyjątkowo doświadczonego sołtysa. Wybory wygrał tam Lucjan Matek, były przewodniczący kazimierskiej Rady Miasta



Marek Gos, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

- Samorządność w najlepszym wydaniu rodzi się nawet w niewielkich społecznościach. Doskonale potwierdzają tę starą prawdę świętokrzyskie sołectwa i gminy; nasi mieszkańcy o swojej ziemi wiedzą najwięcej, zatem mają też największą wiedzę o tym, czego im potrzeba przede wszystkim i jakie lokalne problemy należy rozwiązać w pierwszym rzędzie. Wiedza ta przekłada się na konkretne działania sprawniej, gdy lokalna społeczność posiada dobrego, nie obawiającego się wyzwania, efektywnego lidera. Takim naturalnym liderem na wsi jest sołtys.

Rzetelnie przeprowadzone wybory sołtysów i rad sołeckich mają wielkie znaczenie dla mieszkańców naszych wsi. W województwie świętokrzyskim mamy 2821 sołectw – w większości z nich wyłoniono już sołtysów i rady sołeckie. Głosowania przeprowadzano zwykle podczas zebrań wiejskich, ale też w wielu przypadkach zdecydowano się na zorganizowanie wyborów w lokalach wyborczych. Ten tryb wyłaniania sołtysów w zasadzie niczym nie różnił się od metody stosowanej podczas wyboru wójtów i rad gminnych; mieszkańcy mogli oddawać swoje głosy w wyznaczonych godzinach (zwykle przez cały dzień), mieli zapewnione karty wyborcze i wydzielone, ustronne miejsca do ich wypełnienia. Czy ten sposób głosowania sprzyja demokracji bardziej niż wybory organizowane podczas zebrań wiejskich? Na pewno tak. Wyborcy mogą przyjść i oddać głos w dogodnym dla siebie momencie, a ponadto, ze względu na mniejszą ilość osób przebywających w tym samym czasie w lokalu wyborczym, tajemnica głosowania zapewniona jest w większym stopniu.

Coraz więcej świętokrzyskich gmin decyduje się na przygotowanie nowych statutów swoich sołectw. Statuty te przewidują właśnie ów całodzienny, prowadzony w lokalach wyborczych, tryb wyłaniania sołtysów i rad sołeckich. To na pewno dobry kierunek.

Sołtys z Wincentowa z nagrodą!

Dziękujemy Państwu za nadesłanie bardzo wielu kartek z prawidłowym rozwiązaniem „Krzyżówki Świętecznej Sołtysa Juliana” zamieszczonej w poprzednim numerze naszej gazety. Hasło krzyżówki brzmiało oczywiście: „Wesołtysy święt”. Z grona uczestników konkursu wylosowaliśmy zwycięzcę, którym okazał się pan Stanisław Kotwica, sołtys Wincentowa w gminie Piekoszów. Serdecznie gratulujemy!

Redakcja „Słowa Sołtysa” odwiedziła pana Stanisława, by osobiście wręczyć nagrodę – radiomagnetofon.

Funkcję sołtysa Stanisław Kotwica pełni od czterech lat. Sołectwo zamieszkuje 868 osób. Podczas ubiegłorocznych wyborów samorządowych pan Stanisław został wybrany radnym gminy Piekoszów. W piekoszowskim samorządzie jest wiceprzewodniczącym Rady Gminy, pełni też funkcję przewodniczącego Komisji ds. rozwoju gospodarczego, finansów oraz spraw społecznych. Dzięki jego zaangażowaniu Wincentów może pochwalić się nowym placem zabaw, który cieszy przede wszystkim najmłodszą część wsi. – Udało się również pozyskać środki na wykonanie dwóch przepustów na terenie sołectwa oraz wykonać oświetlenie na placu zabaw – powiedział **Stanisław Kotwica**. Sołtys Wincentowa interesuje się piłką nożną. Kibicuje nie komu innemu jak drużynie ASTRY Piekoszów. To się nazywa lokalny patriotyzm!

M.N.



Ewa Kot – Pierwsza Dama świętokrzyskiego folkloru

Od lat kultywuje zwyczaje związane z ludową tradycją Gór Świętokrzyskich, miejscową gwarą i obrzędowością. Mimo 88 lat wciąż jest aktywna, nadal występuje na festiwalach i przeglądach prezentujących ludową twórczość. Werwy i poczucia humoru może jej pozazdrościć niejedna młodsza osoba. Zadziwia niesamowitą pamięcią, w niezwykle ciekawy sposób opowiada liczne historie i anegdoty z przeszłości, mówi wiersze, śpiewa piosenki. 19 lutego w siedzibie Centrum Tradycji i Turystyki Gór Świętokrzyskich Bielinach odbył się benefis pani Ewy Kot. Nieprzypadkowo nosił on tytuł „Ze świętokrzyskim folklorem przez życie”. Pasji tej poświęciła bowiem pani Ewa wiele lat, jest ona nadal obecna w jej życiu.

Pani Ewa Kot urodziła się 7 lipca 1922 r. – Pamiętam, że od młodych lat lubiłam śpiewać. Chodziliśmy na Święty Krzyż, by uczcić święto 3 Maja, towarzyszyła nam wtedy piosenka „Witaj majowa jutrenko, świeć naszej polskiej krainie...”. To były piękne czasy. W strojach ludowych występowaliśmy na dożynkach, na uroczystościach odpustowych. Szczególnie miło wspominać nasz zespół obrzędowy „Wesele Bieleńskie”. Jeździliśmy po całej Polsce prezentując widowisko mówiące o tradycyjnych obrzędach weselnych. Byliśmy m.in. w Warszawie, Zakopanem, Kazimierzu Dolnym oraz Warszawie – wspomina pani Ewa. Ona sama grała rolę starościny. Przedstawienie oparte było na adaptacji sztuki Stanisława Suchorowskiego „Wesele świętokrzyskie”, z wykorzystaniem zwyczajów, przyśpiewek i tańców regionalnych obecnych w obrzędowości weselnej w Górach Świętokrzyskich. Przedstawienie to cieszyło się dużą popularnością, było wizytówką nie tylko Bielin, ale całego regionu świętokrzyskiego. – Nasz zespół liczył 43 osoby. Pokazywaliśmy, jak wygląda prawdziwe świętokrzyskie wesele, z panem młodym zapraszającym gości za stół, ubierającą się w suknię ślubną pannę młodą, z weselnymi przyśpiewkami, obrzędem oczepin, poczęstunkiem. Na scenie był suto zastawiony stół. Była kapusta z grochem, masło w gliniance, ser, swojski chleb, placek drożdżowy oraz pęta kielbasy na drewnianych krzyżakach. Z tamtego zespołu zostały tylko dwie osoby – mówi **Ewa Kot**. Także dziś chętnie występuje na weselnych przyjęciach. Co ważne, wciąż dzieli się swoim talentem z innymi. Odwiedza szkoły,

gdzie uczy gwary, tłumaczy, jak ważne są nasze korzenie, to skąd pochodzimy, nasze tradycje. – Panią Ewę śmiało można określić mianem „chodzącej instytucji”. Wciąż aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym gminy – podkreśla **Stawomir Kopacz**, wójt Bielin. – Bardzo chętnie spotyka się z dziećmi z zespołu „Małe Bielinianki” i Zespołu Pieśni i Tańca „Jodełki”, przekazuje im swoją wiedzę, uczy piosenek, gwary. Oczywiście teraz młodzież ma wiele możliwości spędzania wolnego czasu, uczy się języków obcych, „serfuje” w sieci, kiedy jednak trzeba przebrać się w ludowy strój, to robi to z wielką przyjemnością. Cieszymy się, że coraz więcej młodych ludzi zapisuje się do zespołów ludowych. Myślę, że duży wpływ ma na to pani Ewa, która żartem, uśmiechem umie dzieci przyciągnąć do siebie, mimo swoich 88 lat – mówi gospodarz Bielin. W swoim dorobku artystycznym może pochwalić się wieloma nagrodami i odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim i nagrodą marszałka województwa świętokrzyskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Pierwsza Dama świętokrzyskiego folkloru, jak mówią o pani Ewie, nie miała życia usłanego różami. – Było ono bardzo ciężkie. Dzieci - córka i trzech synów, wychowywały się niemal bez ojca, gdyż wcześniej owdowiałam...

Dzisiaj pani Ewa ma 17 wnuków, 29 prawnuczków i 5 praprawnuczków. Talent wokalny odziedziczyły po niej prawnuczki Ewa i Małgosia, które śpiewają w kościele, w szkole i zespole.



Pomimo podeszłego wieku, pani Ewa wciąż pozostaje duszą towarzysztwa

- Jestem szczęśliwą osobą. Folklor i opieka Boga, a także wspaniali i życzliwi ludzie, których spotkałam i nadal spotykam na swej drodze sprawiają, że chce się żyć – mówi wzruszona pani Ewa.

W chwili wzruszenia obfitował także benefis Ewy Kot, podczas którego rodzina, przyjaciele, władze gminy i województwa w osobach marszałka Adama Jarubasa i członka Zarządu Piotra Żołądka dziękowali za lata twórczości i działalności kulturalnej oraz gratulowali licznych sukcesów w kraju i województwie. Oczywiście nie mogło zabraknąć tortu i odśpiewanych życzeń „200 lat”. Pani Ewie życzymy długich lat w zdrowiu. Niech nigdy nie zabraknie Pani życiowej energii i optymizmu!

M.N.



Jubileuszowy tort pomógł pani Ewie pokroić Piotr Żołądek, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego

Prawniki radzi ...

Porady prawne prezentowane na łamach Informatora Sołeckiego Urzędu Marszałkowskiego cieszą się Państwa dużym zainteresowaniem. Na najciekawsze z nich odpowiada Zbigniew Stefańczyk, radca prawny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

- Jak powinny przebiegać obrady zebrania wiejskiego?

Zbigniew Stefańczyk: - Organem uchwałodawczym sołectwa jest zebranie wiejskie, które rozstrzyga sprawy poprzez podejmowanie uchwał w drodze głosowania. Zebranie zwołuje sołtys z inicjatywy własnej lub na wniosek mieszkańców sołectwa. Prawo zwoływania zebrania przysługuje także radzie gminy i wójtowi. Natomiast prawo uczestnictwa w obradach ma każdy mieszkaniec sołectwa, któremu przysługuje czynne prawo wyborcze. W obradach mogą uczestniczyć radni, wójt, przedstawiciele instytucji i przedsiębiorców działających na terenie sołectwa, a także inne zaproszone osoby.

Zebranie wiejskie powinno odbywać się w miarę istniejących potrzeb, jednak nie rzadziej niż jeden raz do roku. Termin i miejsce zebrania sołtys powinien podać do wiadomości publicznej poprzez ogłoszenie na tablicy informacyjnej. Zebranie wiejskie prowadzi gospodarz wsi lub upoważniony przez niego członek rady sołeckiej. Porządek obrad może być zmieniony lub uzupełniony na wniosek każdego członka zebrania wiejskiego, jeżeli popiera go zwykła większość obecnych członków zebrania.

Udział w zebraniu wiejskim uprawnia do: zgłaszania inicjatyw uchwałodawczych, głosu w dyskusji, zadawania pytań, żądania utrwalenia w protokole własnych wniosków wypowiedzi, zgłaszania kandydatur i kandydowania. Głos w dyskusji udziela zawsze prowadzący zebranie.

Uchwały zebrania wiejskiego zapadają zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym, chyba że statut sołectwa stanowi inaczej.

Z każdego zebrania wiejskiego powinien być zawsze sporządzony protokół zawierający m.in. miejsce i datę zebrania, liczbę uczestników - mieszkańców, wybór sekretarza zebrania, zatwierdzenie

nie porządku obrad, sprawozdanie sołtysa z realizacji uchwał i wniosków z poprzedniego zebrania, zapis przebiegu obrad wraz ze sformułowaniem zgłaszanych i uchwalonych wniosków, podjęte uchwały, podpis prowadzącego zebranie i sekretarza. Tak sporządzony protokół powinien być przekazany wójtowi, który kontroluje ważność uchwał i przekazuje je do realizacji poszczególnym komórkom organizacyjnym urzędu gminy. Natomiast uchwały podjęte na zebraniu wiejskim sołtys wywiesza na tablicach informacyjnych w sołectwie.

- Co należy do głównych zadań zebrania wiejskiego?

Zbigniew Stefańczyk: - Do głównych zadań zebrania wiejskiego należy w szczególności: wybór i odwołanie sołtysa oraz członków rady sołeckiej, rozpatrywanie rocznych sprawozdań z działalności sołtysa i rady sołeckiej, opiniowanie działalności gminnych jednostek organizacyjnych, opiniowanie o sposobie korzystania z mienia gminnego przekazanego sołectwu, uchwalenie rocznego planu finansowo-rzeczowego oraz występowanie do organu gminy z wnioskami i postulatami dotyczącymi sołectwa.

- W jakich sprawach sołectwo współdziałając z organami gminy może wyrażać swoją opinie?

Zbigniew Stefańczyk: - Sołectwo jest jednostką pomocniczą danej gminy i może wyrażać opinie w sprawach dotyczących m.in. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dotyczących obszarów sołectwa i obszarów sołectw sąsiednich, remontów obiektów stanowiących mienie komunalne na przykład: budowy dróg, ulic oraz ich oświetlenia, kanalizacji, terenów rekreacyjnych, urządzeń sportowych, zmian rozmieszczenia przystanków komunikacji itp. Sołectwo może również ingerować



Zbigniew Stefańczyk

w sprawy zmian przeznaczenia obiektów oświaty, służby zdrowia, kultury, pomocy społecznej, sportu i rekreacji oraz innych projektów rozstrzygnięć organów gminy znajdujących się na terenie sołectwa.

- Czy sołtys jest zobowiązany do przyjmowania wniosków i skarg od mieszkańców sołectwa?

Zbigniew Stefańczyk: - Sołtys zobowiązany jest do przyjmowania skarg i wniosków kierowanych do niego. Ponadto powinien również prowadzić spis skarg i wniosków – zawierających datę złożenia pisma, nazwisko osoby składającej pismo oraz krótkie oznaczenie poruszanej sprawy. Musi także przekazać oryginał pisma wójtowi, zatrzymując kserokopię.

Gospodarz wsi zobowiązany jest także prowadzić dyżury, podczas których powinien udzielać bezpośrednich informacji w sprawach skarg i wniosków. Taki dyżur winien odbywać się co najmniej raz w miesiącu. O terminach i miejscu spotkania sołtys zawiadamia wójta oraz wywiesza informacje na tablicy ogłoszeń sołectwa. Sołtys powinien również na każdym zebraniu wiejskim odczytywać zapisane skargi i wnioski dokonane w okresie od ostatniego zebrania wiejskiego.

Agata Pęk

Pani sołtys każdemu podaje rękę

Jadwiga Kot jest sołtysiem Nowej Słupi, jednego z większych sołectw w regionie świętokrzyskim. Jej sukcesem jest umiejętność porozumiewania się z ludźmi o różnych charakterach, ambicjach, dążeniach, zwłaszcza w środowisku, które jest dość rozdyskutowane.

Zdecydowała się, by zostać sołtysiem przed ośmiu laty. Akurat zaczęła prowadzić niewielki sklep z materiałami budowlanymi i dużo rozmawiała z ludźmi. Poznała ich, doskonale orientowała się w najważniejszych problemach miejscowości. Ludzie zaczęli jej ufać. Zauważyli, że nie eskaluje konfliktów, wręcz przeciwnie, zapobiega im. - Do wyborów stanęło aż sześciu kandydatów – pamięta. - Do drugiej tury dotarłam z byłym sołtysiem Jerzym Lasotą. Ostatecznie wygrałam z nim stosunkiem głosów 148 do 45.

Daje dobry przykład

Przez pierwsze cztery lata Jadwiga Kot starała się, by zrealizować najpilniejsze zadania. Nie wszystko się udało. Dopiero w ostatniej kadencji prace ruszyły pełną parą. Gmina zaczęła nadrobić olbrzymie zapóźnienia cywilizacyjne. Dokończono budowę wodociągu w ulicy Łązy, kanalizacji w ulicy Staszica, Chelmowej. Przed rokiem ruszyła z budową obwodnicy. Mieszkańcy z ulicy Opatowskiej wreszcie przestaną narzekać, że podczas przejazdu dużych samochodów pękają ściany ich domów, szklanki spadają ze stołów. Bez większych problemów udało się nabyć od właścicieli działki pod tę inwestycję. Niektórzy twierdzą, że pani sołtys dała tu dobry przykład i jako jedna z pierwszych przekazała część swojej nieruchomości pod budowę drogi. Za nią poszli inni.

Jadwiga Kot przekonywała ludzi do budowy Centrum Kulturowo-Archeologicznego, które będzie służyć największej imprezie plenerowej w regionie, Dymarkom Świętokrzyskim. Dzięki tej inwestycji impreza odzyska należyty jej prestiż, zyska odpowiednią oprawę i rangę, by przyciągnąć jeszcze więcej turystów. Powstaje też w Nowej Słupi hala sportowa. - Dopominałam się o to twierdząc, że Rudki mają boisko Orlik, odremontowany Gminny Ośrodek Kultury, a u nas nie ma takiego miejsca na spotkania – wyjaśnia pani sołtys. - Chciałabym, by wreszcie doszło do modernizacji pomieszczeń w Domu Strażaka, bo są na to pieniądze. Powstałaby tam świetlica wiejska, czego chcą wszyscy mieszkańcy.



Sołtys Nowej Słupi Jadwiga Kot stara się każdego wysłuchać, w razie potrzeby służy radą i pomocą.

Jej marzeniem jest budowa chodników przy ulicy Szkolnej i Bodzentyńskiej. Sporo mieszkańców tędy przechodzi i wieczorami jest dość niebezpiecznie. Zagrożone są zwłaszcza dzieci uczęszczające do szkoły. Stara się też o budowę parkingu i placu targowego przy cmentarzu. Wierzy, że w nowej kadencji samorządu uda to się zrobić. - Z wójtem Wiesławem Gałką bardzo dobrze układa mi się współpraca – nie ukrywa. - Zawsze uzyskuję od niego pomoc, jeśli tylko o coś zabiegam.

Stawia na uczciwość i prawdę

Sołtys Jadwiga Kot cieszy się olbrzymim szacunkiem wśród mieszkańców. Podczas ostatnich wyborów samorządowych została wybrana radną do Rady Gminy w Nowej Słupi, chociaż walka w jej okręgu była szczególnie trudna. O dwa mandaty ubiegało się aż 9 osób. Zdobyła 330 głosów i osiągnęła jeden z lepszych wyników w gminie.

Jadwiga Kot uważa, że nie każdy człowiek może być sołtysiem. W małym środowisku wszyscy się znają i od razu ludzie wiedzą, kto jest kim. - Przede wszystkim liczy się uczciwość – uważa. - Relacje z ludźmi muszą być oparte na prawdzie.

Jeśli nawet jest coś niedobrego, to trzeba o tym mówić. Nie można niczego ukrywać. Jeśli młodzi ludzie coś źle zaczynają robić, to gotowa jestem nawet pokrzyknąć. Oni na mnie się nie złością, a potem nawet dziękują. Jestem otwarta na ludzi. Mówię wprost o wszystkim, co mnie boli.

Najważniejsza jest dla niej rodzina. Wspólnie z mężem Andrzejem prowadzi działalność gospodarczą. Ma dwoje dzieci i jest z nich bardzo dumna. Córka Katarzyna studiuje prawo na Oksfordzie, syn Rafał jest absolwentem Technikum Telekomunikacyjnego i studiów informatycznych.

Wiele przeszła w życiu i dobrego, i złego. Doskonale wie jednak, że jeśli jest miłość i więź rodzinna, to wszystko można przetrwać. - Mąż jest po dwóch zawałtach, ja po trzech wypadkach – nie ukrywa. - To były dla mnie duże doświadczenia. Pomagam ludziom i nikogo nie zostawiam z kwitkiem. W razie potrzeby każdemu staram się podać rękę.

(A.N.)

Skąd pieniądze na inwestycje w sołectwie?

Często w swojej pracy radnego Sejmiku spotykam się z pytaniem: skąd pozyskać pieniądze na realizację bardzo niewielkich inwestycji w obrębie sołectwa? Jednym z najłatwiejszych sposobów na realizację tego typu przedsięwzięć jest oczywiście skorzystanie z funduszu sołectkiego, choć istnieją też inne drogi pozyskania środków, jak choćby program „Małe projekty” realizowany przez Lokalne Grupy Działania w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Przypomnijmy, iż fundusz sołectki jest uchwalany przez Radę Gminy jako środki finansowe zagwarantowane dla sołectwa na wykonanie przedsięwzięć służących poprawie warunków życia mieszkańców. Rada Gminy podejmuje uchwałę, w której wyraża lub nie wyraża zgody na wyodrębnienie funduszu sołectkiego w danym roku.

Pomysły na utworzenie funduszu sołectkiego mogą zgłosić radni oraz wójt gminy, dlatego sołtysi i mieszkańcy sołectw, którzy chcieliby utworzenia funduszu sołectkiego powinni w tej sprawie zwracać się właśnie do radnych gminy. Najważniejszą zaletą funduszy sołectkich jest to, że to sami mieszkańcy danej miejscowości na zebraniu wiejskim uchwalają na co konkretnie te środki będą przeznaczone. Mieszkańcy mogą również wspomóc wykonanie konkretnych zadań nad którymi głosowali, chociażby poprzez własną pracę (społeczną). Najczęściej środki z funduszu sołectkiego są przeznaczane min. na:

- budowę lub remont placów zabaw dla dzieci,
- naprawę chodników,
- uporządkowanie miejscowości (np. wystawienie koszy na śmieci),
- nasadzenia drzew i krzewów,
- zakup, wybudowanie lub remont wiaty przystankowej,
- drobne prace remontowe i wyposażenie wiejskich świetlic.

Warto podkreślić, że uchwalenie funduszu sołectkiego jest korzystne także dla gminy. Gmina otrzymuje bowiem dodatkowe pieniądze z budżetu państwa, które w przypadku nie utworzenia funduszu, nie będą przysługiwać. Najwyższe dofinansowanie będą otrzymywać gminy o najniższych dochodach, zaś najmniejsze - gminy najbogatsze.

Realizacji niewielkich inwestycji w sołectwach może służyć także program „Małe projekty” realizowany przez Lokalne Grupy Działania w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. W województwie świętokrzyskim działa kilkanaście LGD i każda z gmin naszego województwa przynależy do jednej z LGD.

Program „Małe projekty” finansuje w maksymalnej wysokości 70% kosztów kwalifikowalnych poniesionych wydatków. Pomoc na małe projekty przyznaje się i wypłaca do wysokości limitu, który w okresie realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013, wynosi 100 000,00 zł na jednego beneficjenta, przy czym wysokość pomocy przyznanej na realizację jednego małego projektu nie może być wyższa niż 25 tys. złotych i niższa niż 4,5 tys. złotych. Po pieniądze z Programu beneficjenci mogą sięgać m.in. w celu:

- zakupu wyposażenia świetlic wiejskich i ich remontu;
- budowy/odbudowy małej infrastruktury turystycznej, w szczególności punktów widokowych, miejsc wypoczynkowych i biwakowych, tras narciarstwa biegowego i zjazdowego, tras rowerowych
- przeprowadzenia inwestycji służących utrzymaniu i kultywowaniu tradycyjnych zawodów i rzemiosła oraz inwestycji służących wspieraniu twórczości lokalnej lub ludowej;



Wojciech Borzęcki, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego

- zakupu oprogramowania, urządzeń i sprzętu komputerowego (w tym urządzeń i sprzętu umożliwiającego dostęp do Internetu oraz zakup usługi dostępu do Internetu) i ich udostępnianie na potrzeby społeczności wiejskiej w celu podniesienia jakości życia ludności na obszarze działania LGD;

- renowacji, zabezpieczenia i oznakowania przydrożnych kapliczek, pomników przyrody, odkrywek geologicznych i innych miejsc i budowli charakterystycznych dla danej miejscowości

Odbiorcami pomocy programu „Małe projekty” mogą być min.: organizacje pozarządowe (fundacje, stowarzyszenia np. OSP), osoby fizyczne zameldowane na obszarze działania LGD lub posiadające siedzibę na obszarze działania LGD jeśli prowadzą działalność gospodarczą, osoby prawne.

Wojciech Borzęcki

Kobiety naprawdę kreatywne

Chęć wspólnego działania, niezwykłe pomysły oraz przekonanie, że warto dzielić się nimi ze społecznością lokalną – takie m.in. cele przyświecały mieszkankom gminy Stopnica, które w lutym 2010 roku postanowiły założyć Stowarzyszenie Kobiet Kreatywnych. Co zamierzały, to uczyniły! Dziś Stowarzyszenie liczy 45 pań, różnych profesji i w różnym wieku. - Mottem naszego Stowarzyszenia są słowa Napoleona: "Nie powinniśmy odchodzić z tej ziemi, nie zostawiając śladów, które polecać będą naszą pamięć potomnym" – mówi Katarzyna Romańska, prezes SKK.- Swoimi działaniami i niezwykłymi pomysłami chcemy bowiem utrwalać pamięć o kobietach naszej gminy, wspierać aktywne uczestnictwo kobiet wiejskich w życiu społecznym. Zostawić coś po sobie...

Stopnica to niewielka miejscowość w powiecie buskim. Mieszkające tam panie odczuwały brak ciekawych, alternatywnych dla pracy zawodowej i obowiązków domowych zajęć podczas których mogłyby rozwijać swoje pasje. – W pewnym momencie, po 40-tce przychodzi moment, kiedy kobiety odczuwają pustkę spowodowaną usamodzielnieniem się dzieci, przejściem na emeryturę, brakuje pomysłu na zagospodarowanie wolnego czasu. Stąd pomysł na połączenie swoich sił i założenie Stowarzyszenia Kobiet Kreatywnych – opowiada **Katarzyna Romańska**. - W naszym gronie są panie w wieku od 21 lat, nauczycielki, pracownice banku, księgowe, panie zajmujące się uprawą roli,

jest nawet studentka. Pierwszym naszym przedsięwzięciem była akcja oddawania krwi dla Tomka Fortuny, zawodnika Klubu Sportowego PIAST Stopnica. Spotkała się z dużym odzewem ze strony mieszkańców, dlatego postanowiliśmy dalej działać – dodaje szefowa Stowarzyszenia. Kolejne imprezy to „Kobiecy wieczór z poezją i humorem”, festyn z okazji Dnia Dziecka i spektakl „Korniszonek”, będący humorystyczną reinterpretacją bajek. Reżyserem przedstawienia była Katarzyna Romańska, a scenografię przygotowały panie ze Stowarzyszenia pod kierunkiem Izabeli Sztuk. One także z powodzeniem wcieliły się w rolę aktorek. To był prawdziwy strzał w dziesiątkę! Publiczność licznie zgromadzona w remizie OSP w Stopnicy doskonale bawiła się patrząc na popisы aktorskie pań w bogatej oprawie scenograficznej i kostiumowej. Było to coś nowego w życiu gminy. Kobiety Kreatywne, mieszkanki Stopnicy zebrały duże brawa za pomysł i wykonanie. Zresztą „Korniszonka” wystawiały jeszcze kilkakrotnie. Latem organizowały pomoc dla powodzian, na wielu imprezach (m.in. na Dniach Województwa Świętokrzyskiego) prezentowały swoje umiejętności w układaniu bukietów z kwiatów, stroików świątecznych. – Okazuje się, że w wielu z pań drzemały ukryte talenty i pasje, które mogły się ujawnić dopiero poprzez wspólną działalność w Stowarzyszeniu. Kilka z pań przyznało się, że pisze wiersze, kiedyś tylko do szuflady, dziś swoją twórczością mogą podzielić się z innymi. Inne świetnie szyją, mają talent plastyczny, stąd piękne dekoracje podczas naszych występów – tłumaczy Katarzyna Romańska. Niedawno, spektakl pt. „Bajkowe



przedstawienie z humorem dla dorosłych” w wykonaniu Stowarzyszenia Kobiet Kreatywnych uświetnił otwarcie odbudowanego zamku królewskiego w Stopnicy. To właśnie tam, swoją siedzibę będzie miało SKK. Wójt Stopnicy Ryszard Zych przychylnie spogląda na „kreatywną” działalność mieszanek gminy i nie ukrywa, że bardzo cieszą go sukcesy pań. – Stowarzyszenie działa bardzo prężnie, z dużym pożytkiem dla siebie i całej gminy. Organizowane przez nich imprezy sprzyjają integracji mieszkańców, aktywizują społeczność lokalną. To niezwykle zdolne i sympatyczne panie, pokazujące, że płeć piękna może wiele zdziałać – podkreśla **Ryszard Zych**. Tymczasem kreatywne panie już planują kolejne przedsięwzięcia: w kwietniu prezentować będą świąteczne stroiki na kiermaszu w Dworcu Laszczyków w Kielcach, czynią już przygotowania do festynu z okazji Dnia Dziecka, z pewnością ponownie zorganizują także akcję oddawania krwi. – Nawiązaliśmy także współpracę ze Stowarzyszeniem „Polonia” działającym we Włoszech, którego założycielką jest pani pochodząca ze Stopnicy. Otrzymaliśmy zaproszenie na imprezę z okazji „Święta Kuchni Polskiej”, mamy nadzieję, że odwiedzimy im się gościnnie u nas w Stopnicy – mówi pani Katarzyna. Stowarzyszenie rozpoczęło drugi rok działalności. Biorąc pod uwagę zaangażowanie, pasję i przebojowość kreatywnych pań z gminy Stopnica można być pewnym, że kolejne lata przyniosą niezliczoną ilość zaskakujących inicjatyw i niebywałe ożywienie wśród stopnickiej społeczności. Nie tylko żeńskiej...

Małgorzata

Niewczas-Sochacka



Panie ze Stowarzyszenia Kobiet Kreatywnych podczas Dni Województwa Świętokrzyskiego w Stopnicy

Na ratunek skrzydlatym przyjaciółom

Nastała kalendarzowa wiosna, zatem zaczynamy coraz częściej tęsknie spoglądać w górę i nasłuchiwać pojawienia się prawdziwie wiosennego zwiastuna – śpiewu ptaków. Niestety, jak alarmują przyrodnicy, wraz z postępem cywilizacji i zmianami dokonującymi się w środowisku naturalnym, z każdym kolejnym rokiem o łaskoczący ucho ptasi śpiew będzie coraz trudniej, bo... będzie coraz mniej ptaków. Jak się okazuje, na przestrzeni ostatnich lat najbardziej spadła ilość ptaków gnieźdzących się w dziuplach, czyli tzw. dziuplaków. Wycinanie starych, próchniejących drzew, ograniczanie powierzchni parków, „odmładzanie” lasów sprawia, że znacząco skurczyły się ich naturalne tereny gniazdowania. Dlatego świętokrzyscy przyrodnicy i leśnicy apelują: **wywieszajmy budki lęgowe!**

- Mimo, że w moim leśnictwie zostawiamy wszystkie drzewa dziuplaste, gdyż jest to najlepsze, naturalne miejsce lęgowe dla wielu ptaków, to mimo tego staramy się im pomagać także przez wywieszanie każdego roku około 20 – 30 budek lęgowych. Jest ich w tej chwili w leśnictwie już około 300. – mówi **Waldemar Wiewióra**, leśniczy Leśnictwa Sudół, położonego w Nadleśnictwie Ostrowiec Świętokrzyski. – Zachęcam i namawiam do ich wywieszania wszystkich, którym nieobca jest dbałość o naszą przyrodę. Pamiętajmy, że budki spełniają nie tylko funkcję lęgową; zimą stanowią także doskonałe schronienie w czasie mrozów i opadów śniegu – dodaje leśniczy.

Jednak, aby nasze budki przyniosły spodziewany efekt, muszą zostać odpowiednio przygotowane. Można oczywiście nabyć gotowe budki; na polskim rynku funkcjonuje kilka profesjonalnych firm oferujących w sprzedaży „ptasie domki”, lecz wydaje się, że większą satysfakcję sprawi nam ich samodzielne wykonanie. Tym bardziej, że ceny gotowych produktów, zależnie od gatunku ptaków dla których są przeznaczone, wahają się od 20 aż do 150 złotych, podczas gdy koszt samodzielnie wykonanego domku nie powinien przekroczyć 5 – 10 złotych.

Jak prawidłowo przygotować i powiesić skrzynkę lęgową? Jak podaje specjalista w tym zakresie, Marcin Rachel (rachma.org), zanim zabierzemy się do cięcia desek



pamiętajmy, że skrzynki takie powinny być dostosowane do wielokrotnego otwierania (w celu czyszczenia), powinny być szczelne (imitujące naturalne dziuple), wykonane z materiałów, które nie są niczym impregnowane, ani w żaden sposób malowane. Dach powinien mieć spad (może być skierowany do przodu), deski powinny być grube na ok. 20 mm - budki wykonane z cieńszego materiału nie zapewniają ptakom odpowiednich warunków, a ponadto są rozkuwane przez dzięcioły. Deski nie muszą, a nawet nie powinny być heblowane - po takim materiale młodym ptakom łatwiej wychodzi się „na świat” czyli do otworu wylotowego. Właśnie ów otwór jest jednym z najważniejszych elementów budki – od jego średnicy zależy w głównej mierze, jakich „lokatorów” będzie mogła przyjąć nasza budka lęgowa.

- W prawidłowo wykonanej budce otwór wylotowy umieszczony jest zawsze w jej górnej części, co zabezpiecza ptaki przed drapieżnikami. Ponadto musi być ona odpowiednio głęboka. – mówi leśniczy Waldemar Wiewióra – Pamiętajmy także, by jesienią oczyścić rozwieszane budki i wyspać się do nich odrobinę trocin. Budki lęgowe możemy wieszać w okolicach naszych domostw, w parkach, na pojedynczo rosnących drzewach, a w przypadku niektórych gatunków ptaków, także na ścianach budynków. Naprawdę warto to robić! – dodaje leśniczy Leśnictwa Sudół.

Robert Siwiec

Dwa pytania do...

Feliksa Januchty, prezesa Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej



- W najbliższych miesiącach województwo świętokrzyskie czekają dwa ważne wydarzenia. Pierwsze z nich już 10 i 11 czerwca...

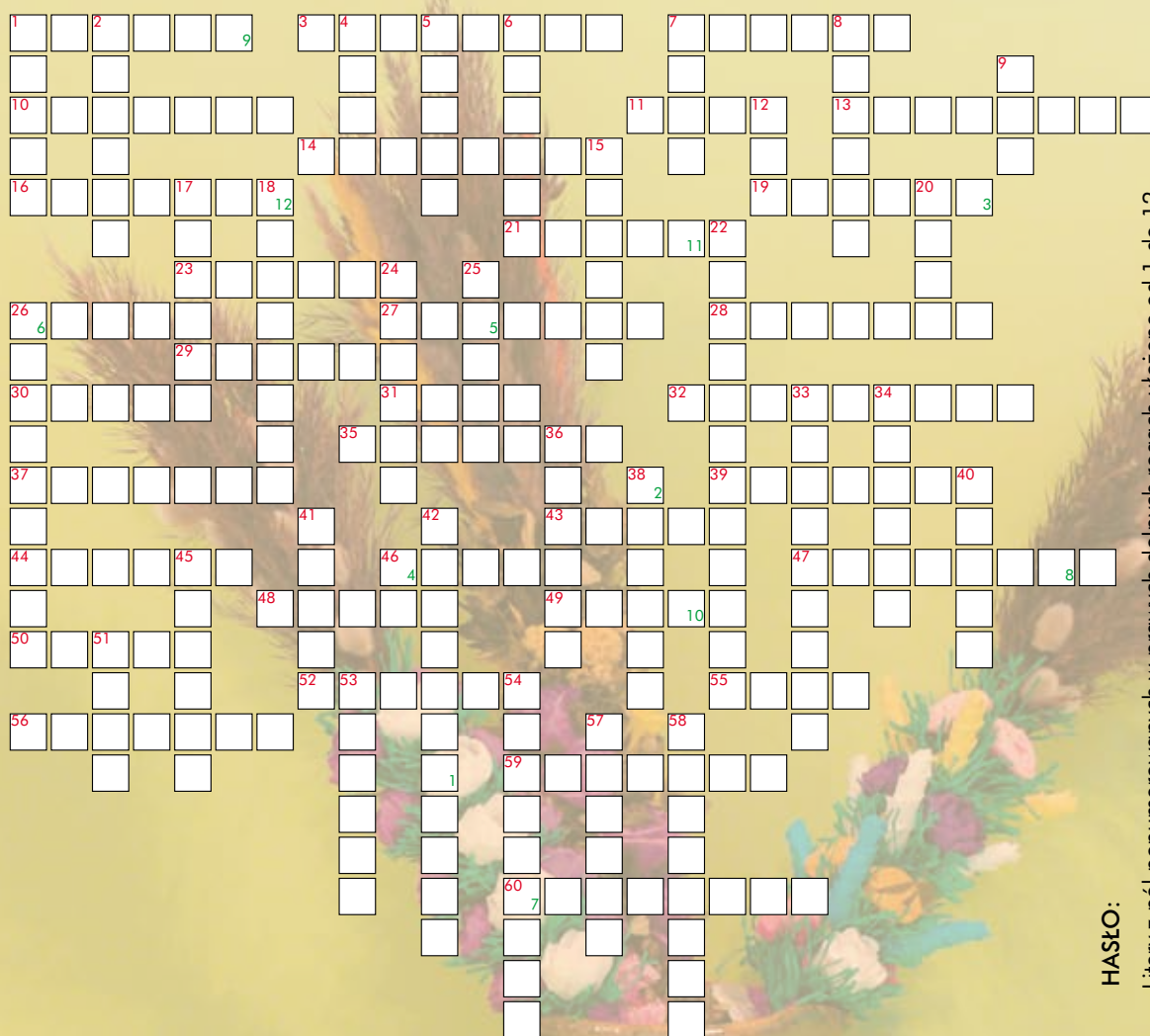
Feliks Januchta: - W tych dniach odbędzie się Rada Krajowa Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, a wydarzenie będzie naprawdę wyjątkowe, bo Rada będzie tym razem obradować w... naszym województwie. Zgodnie ze statutem do Rady Krajowej desygnowany jest 1 delegat na 150 członków więc łatwo obliczyć, że pojawi się u nas całkiem liczna grupa sołtysów z całej Polski. To oczywiście duże zobowiązanie dla Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej; musimy wszystko perfekcyjnie zorganizować, znaleźć odpowiednie miejsce dla prowadzenia obrad oraz godne i – co tu kryć – tanie noclegi dla tak licznej grupy. To dla nas w tej chwili podstawowe wyzwanie.

- Dwa tygodnie później, 25 i 26 czerwca w Wąchocku odbędzie się kolejny, XIV Krajowy Turniej Sołtysów. Zapewne jak co roku będzie mu towarzyszyło wiele nieziemskich konkurencji, igrców i zabaw, ale też... wróble ćwierkają, że podczas Turnieju w Wąchocku może pojawić się szczególny gość...

Feliks Januchta: - Widzę, że informacje szybko się rozchodzą! To prawda, istnieje olbrzymia szansa, że na XIV Krajowym Turnieju Sołtysów w Wąchocku gościł będzie prezydent Bronisław Komorowski. Jakiś czas temu wysłałem stosowne zaproszenie i otrzymałem optymistycznie brzmiącą odpowiedź wraz z prośbą o przesłanie kilku szczegółowych informacji. Cały czas pozostaję w kontakcie z Kancelarią Prezydenta RP, no i... sprawa wygląda bardzo dobrze. Jeśli nie na 100% to na pewno na 99% możemy się spodziewać w czerwcu na wąchockim Turnieju prezydenta Bronisława Komorowskiego!

Robert Siwiec

Krzyżówka wiosenna sołtysa Juliana



HASŁO:

Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach ułożone od 1 do 12 utworzą hasło. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrody.

Czekamy do końca maja br.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

Krzyżówkę przygotował Robert Siwiec

Poziomo

1. Klekotem zwiastuje nadejście wiosny
3. Wiosenny krzew kwitnący na żółto
7. Długo wyczekiwana po zimie
10. Jedno do drugiego i zbierze się miarka
11. Np. Małyśz
13. Z niego kwaśny kompot
14. Topiona wraz z odchodzącą zimą
16. W jego kraju próżno czekać wiosny
19. Miejscowość w gminie Brody
21. Górski zwiastun wiosny
23. W nim wytwarza się deski, żerdzie i belki
26. Rolnicy przeprowadzają je wiosną na polach
27. Zdobywca nagrody w konkursie
28. Np. Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
29. Stolica naszego województwa
30. Podobno najlepsza z oliwek
31. Skacze na pochyłe drzewo
32. Gospodarz województwa
35. Nastanie nawet po najdłuższej nocy
37. Zwykle kwiatowa
39. Wiosenny, pięknie pachnący kwiat
43. Inaczej - posag

44. Np. mleko, masło, sery

46. Łamie w kościach, z gorączką i katarem
47. Biała krwinka
48. Wykonuje orkę
49. Dostają ją w prezencie niegrzeczne dzieci
50. Leczony trwa 7 dni, a nieleczone - tydzień
52. Na głowie u Araba
55. Elżbieta inaczej
56. Do wylewania wody z łódki
59. Miasto w woj. podkarpackim
60. Dawny mieszkaniec dworu

Pionowo

1. „Kotki” na wierzbie
2. Po zimie chowana głęboko do szafy
4. Wiosenna w polu
5. Latem czasem daje się we znaki
6. Dzięki niemu wiesz ile za co zapłacisz
7. Niezbędna do życia
8. Wiosną, żółty w ogródku
9. Po ziemi spływa do morza
12. Czerwieni się w zbożu

15. Niebiański podczas pieczenia ciast
17. Niektórzy porywają się z nią na słońce
18. Śnieżnobiała w wielkanocnym koszyku
20. Np. Hiszpania
22. Miasto w woj. świętokrzyskim
24. Charakterystyczny dźwięk wydawany przez bociana
25. Niejedna z piorunami dała się we znaki
26. Wyśpiewuje trele o brzasku
33. Placék z jabłkami
34. Droga, kierunek, cel
36. Świętuje 18 marca
38. W tym miesiącu przychodzi wiosna
40. Ślady zwierząt
41. Okrycie głowy z antenką
42. Pierwszy biały zwiastun wiosny
45. Uda je prawdziwy przedmiot
51. Ptasi śpiew
53. Np. roli albo ogródka
54. Motyka, łopata, grabie
57. Regionalny parlament
58. Węgierski taniec

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielc 3, 25-561 Kielce

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, Tel. +48 41 3439037, www.sejmik.kielce.pl

Redaktor naczelny: Dariusz Detka, Redakcja: Małgorzata Niewczas-Sochacka, Robert Siwiec, Iwona Sinkiewicz

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl